

Maciej Zembaty, Kokainistka

Czemu płaczesz, mała dziewczynko
Dlaczego łkasz?
Kokainy nie znajdziesz
Na bulwarze moskiewskim wśród mgły
Twoją szyjkę chudziutką spowija
Jedwabny szal
Przemoczony szal, podarty
I taki smutny, jak ty
Ale nie płacz - nie trzeba
Na ławeczce drewnianej
Cichutko siądź
Zamiast szalem podartym
Lepiej otul się w gęstą Moskiewską mgłę
Twoją rozpacz do nieba
Jak modlitwa żarliwa
Wzlatuje wciąż
Jeśli Bóg ją usłyszy
Kokainę ci ześle z niebiosów
Taką białą jak śnieg
Ty mnie wcale nie słuchasz, dziewczynko
Odwracasz wzrok
Ja tak chciałbym ci pomóc
Bo rozumiem co znaczy twój głód
Twoje usta zsiniały od zimna
Gdy cała drżąc
Nucisz romans ten zwyczajny
Kilka słów, kilka nut
Ale nie płacz... etc.